MUZYKA KOŚCIELNA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY MUZYCE
KOŚCIELNEJ I LITURGJI

WRZESIEŃ — PAŹDZIERNIK 1933

ROK VIII ~ POZNAŃ ~ NR. 9/10

TREŚĆ NUMERU 9/10: Str.

ROK VIII WRZESIEŃ—PAŹDZIERNIK NR. 9/10

MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ I LITURGJI

REDAKTOR: X. W. FAUSTMAN

X. SZYMON DRESZLER

STANOWISKO MUZYKI KOŚCIELNEJ W ŻYCIU ARTYSTYCZNO-KULTURALNEM

Religja, jako życie wewnętrzne, w zarodku ma dążenie objawienia się i uwydatnienia na zewnątrz. Religja bowiem, to jakby ogień, pochodzący z świata wyższego, ogień, który nie poprzestaje na życiu w jednostce, lecz wychodząc poza jej granice, szuka dusz podatnych i pokrewnych, aby je przenikać, zespolić, zjednoczyć. Powołaną do tego pomocniczką religji jest sztuka. Ona przecież wszystko, co duchowe, szlachetne umie ustroić w piękne formy i niemi zachwycać serce i duszę człowieka. Czy wobec powyższego, Kościół, któremu przecież zależy na tem, aby serce ludzkie zapalać do dóbr wyższych, rzeczy nadnaturalne uprzystępniać rozumowi ludzkiemu, wogóle wszystkie siły i zdolności ducha ludzkiego wciągnąć w służbę Bożą, czy Kościół wobec sztuki zajmie stanowisko obojętne? Bynajmniej, Kościół szeroko otwiera podwoje swoje dla sztuki wogóle. I bez przesady twierdzić można, że Kościół, kruszące się w kulcie pogańskim gałęzie sztuki i artyzmu do nowego powołał życia, pozostawiając im coprawda stare prawa, nadając im jednakże nowe wzory i nowego ducha. Bez namysłu i z całem zaufaniem spieszą wszystkie dziedziny sztuki na wezwanie Kościoła, i muzyka i architektura, i rzeźbiarstwo, malarstwo, poezja. Muzyka nawet nie bez obliczenia wchodzi do Kościoła. Gdzie bowiem znajdzie ona publiczność więcej nastrojową i życzliwą aniżeli w Kościele. Czy tekst liturgji i innych modlitw, chociażby utrzymanych w formie niewierszowanej i nierymowanej nie bardziej jest poetyczny, niż jakiś tekst operowy; czy tchnące z niego myśli i nastroje nie bardziej są szlachetne, subtelne, dystyngowane? Doprawdy, która sala koncertowa, który gmach operowy byłby chociaż w części tak podatnym i dodatnim gruntem dla idealnej sztuki tonów. Dlatego też muzyka zajmuje w Kościele stanowisko najbardziej wyróżnione, ona bezpośredni udział bierze w czynnościach świętych, celebrans, jak i lud w formie śpiewu najgorętsze swoje modlitwy posyłają przed tron Boży. Owo wyróżnianie muzyki przed innemi dziedzi-

nami sztuki i ze strony Kościoła zdaje się nie być bezcelowe. Wiadomo, że oświaty religijnej i nauczania ludu dokonują rozprawy i tłumaczenia prawd świętych, wiemy, że wolą jednostki kieruje Kościół zapomocą przykazań i zbawiennych nawoływań z ust kaplanów. Wiemy pozatem, że tekst modlitwy podany bez melodji nabrałby więcej może wyrazistości i precyzyjności. Na co więc muzykę, melodję w Kościele? Widać z tego, że Kościołowi w tym wypadku nie chodzi o oświecenie rozumu, ani o determinowanie woli w pewnym kierunku, jak właśnie o wywoływanie pewnych efektów duszy i fantazji, czyli krótko mówiąc o przeżycia estetyczne. Muzyka więc spełnia w Kościele czynność przedewszystkiem estetyczną i artystyczną.

Patrząc na muzykę pod powyższym kątem widzenia, nasuwa nam się mimowolnie pytanie, jakiemi prawami kieruje się muzyka kościelna, będąc prawdziwą sztuką, jak to mówi M. P. Motu proprio Piusa X. Ściśle biorąc, sztuka, artyzm, ma cel w sobie zamknięty i podlega tylko własnym prawom. A więc wobec tego i muzyka kościelna, tak twierdzi wielu, o ile ma być prawdziwą sztuką, powinna być wolną od wszelkich więzów i ograniczeń ze strony Kościoła, inaczej będzie ona zawsze niedoskonałą, wogóle niezdolną podnieść się do pewnego stopnia artystycznego, jeżeli nie będzie mogła posługiwać się temi samemi co muzyka świecka prawami i środkami.

Przypominając sobie, jaki jest cel muzyki kościelnej — powiększenie chwały Bożej i uświęcenie i zbudowanie wiernych — zapytajmy się, czy taki zarzut jest słuszny. Każdemu muzykowi wiadomo, że nie łatwą jest rzeczą, owszem, wielką sztuką skomponować pieśń, któraby bezwzględnie chwytała za serce każdego człowieka bez różnicy wieku i stanu. Tajemnica takiej pieśni tkwi bezsprzecznie w formie i treści t. zn. prosta struktura, a przytem głęboka treść. Podobne rozważanie prowadzi nas do prawdziwej oceny muzyki kościelnej. Wiemy przecież, że muzyka kościelna najbardziej od wszystkich innych rodzajów muzyki dąży do tego, aby działać masowo, całe masy wciągnąć w swoje koło czarodziejskie, a że osiąga efekty głębsze i silniejsze, aniżeli wywołać zdolne jakaś opera, lub audycja koncertowa, o tem chyba nikt nie wątpi. Prawda, że w wywołaniu takich efektów pomocniczym czynnikiem jest i akcja liturgiczna. Zawodne bowiem jest mniemanie, jakoby akcja liturg. i muzyka kroczyły niezależnie obok siebie, owszem ostatnia odbiera od akcji liturg. jakoby promienie duchowe. Piękno muzyki przecież nie tkwi — jak to nieco jednostronnie twierdzi Hanslick — w samej formie. Dźwięki mają wartość swoją estetyczną tylko, o ile są wyrazem pewnej treści, tak że w muzyce wokalnej

na przykład nastrój promieniujący z treści tekstu, odzwierciadla się w melodji. Tem się tłumaczy, że prosta pieśń kościelna nieraz większe robi wrażenie na masy, aniżeli artystycznie wykończony motet. Co wobec tego znaczy wszelka piękność zawarta w formie, jeżeli najprostsza melodja zdolna w sercu człowieka wywołać najgłębsze czucia piękności. Mógłby ktoś powiedzieć, że ostatnie wywołane bywają bardziej przez tekst zawarty w akcji liturg., aniżeli przez melodję; nieprawda, w melodji bowiem ucieleśniona jest treść tekstu, a więc zapomocą melodji dopiero piękno estetyczne na zewnątrz się ukazuje; bez melodji napróżno szukać efektu.

Z rozważań powyższych wynika, jak błędnem jest twierdzenie, że muzyka kościelna nie jest prawdziwą sztuką, ponieważ nie operuje temi wszystkiemi środkami wyrazu i formy, co muzyka świecka. Twierdzenie to jest jednostronne, tem samem prawem bowiem mógłby ktoś muzyce świeckiej odmówić charakteru prawdziwej sztuki, ponieważ brak jej prawdziwej treści. Treść i środki wyrazu są po obu stronach różnie podzielone; a ponieważ ocena prawdziwej sztuki większy nacisk kładzie na treść, aniżeli na formę, wobec tego kompozycja kościelna o skromnej formie ale głębokiej treści i wyrazu przewyższać może w pięknej formie utrzymaną kompozycję świecką.

Muzyka kościelna jest prawdziwą sztuką. Sztuka każda kieruje się własnemi swemi prawami, a więc i w Kościele; a Kościół nie miałby właściwie żadnego prawa zabronić jej przy tworzeniu kierowania się li tylko własnemi normami estetycznemi. Twierdzenie takie teoretycznie jest słuszne. W praktyce jednakże rzecz przedstawia się inaczej. Każda dziedzina sztuki, skoro wchodzi w życie praktyczne, zniewolona będzie ugiąć się przed zwojem różnych przepisów i żądań, tak że abstrahując od trudności technicznych nie zawsze może tworzyć dzieła prawdziwie pięknego. Przy budowie n. p. świątyni prócz architekta i inne osoby mają coś do mówienia, co pod pewnym względem ogranicza intencję i plany architekta. Michelangelo i Rafael musieli również przy wykonaniu swych wielkich dzieł zastosować się do okoliczności, a przedewszystkiem do koniecznych życzeń pracodawcy. Czy więc muzyka sama i to w dodatku w Kościele, ma prawo domagać się najdalej idących koncesyj? Czy wolno jej się skarżyć, o ile się od niej żąda pewnych ofiar dla celów wyższych, nie pozwala się jej używać wszystkich środków dla wyrażania piękna, lub o ile samo dzieło sztuki ocenione z jednostronnego punktu widzenia estetyki modnej nie wykazuje najwyższej doskonałości, lecz za to tem lepiej zastosuje się do całości akcji liturg.? Dla ostatniej przecież postawić program nie wyłącznie jest rzeczą muzyki. Użyjmy małego porów-

nania. Ogólny efekt estetyczny jakiegoś dzieła scenicznego osiągnięty będzie wtenczas, gdy wszystkie w tem dziele zainteresowane gałęzie sztuki zjednoczą swoje siły w jedną piękną całość. A jakie byłoby wrażenie całości, gdyby w tem samem dziele scenicznem na pierwszy plan wysunięto dekorację lub charakteryzację kosztem ważniejszych rzeczy? Podobnie się ma z muzyką w Kościele, a przedewszystkiem w dramacie liturgicznym mszy uroczystej. Muzyka musi się tu podporządkować całości, i zadowolić się tym sukcesem, jaki osiąga sama, jak i w łączności z całością. Takie podporządkowanie nie jest czemś upokarzającem, a o ile przynosi, jak w naszym wypadku, ogromne zyski, podporządkowanie jest wprost konieczne, jeżeli szereg różnych sil dokonać ma wspólnym wysiłkiem zbiorowego efektu estetycznego.

Lecz abstrahując od wszystkiego, czy rzeczywiście sztuka muzyczna w Kościele nie posiada tej wolności, która pozwala jej na wysiłek prawdziwie estetyczny? Jakie właściwie ograniczenia nakłada jej Kościół? Oto żąda np., aby muzyka kościelna trzymała się dokładnie tekstu liturgicznego. Czy w takim przepisie leży jakieś ograniczenie? Podobne zastrzeżenia i żądania stawia się w każdej dziedzinie sztuki. Malarz, architekt często zmuszeni są pracować wedle pewnego zgóry ściśle określonego planu; jednakże takie określenie nie powinno żadnemu artyście sprawiać żadnych trudności. Jak często kompozytor operowy stoi przed trudnem zadaniem wyrazić muzycznie tekst nieraz bardzo przeciętny, a tekst liturgiczny jest przecież pełen treści i nastroju.

Muzyka kościelna — takie jest inne żądanie Kościoła — ściśle zastosować się musi do tekstu danego, a przedewszystkiem uwydatniać zawartą w nim treść oraz nastroje. Czy żądanie takie nie tyczy również każdego kompozytora muzyki wokalnej, świeckiej? Niestety, rozejrzyjmy się chociaż tylko pobieżnie w świeckiej muzyce wokalnej, badając zastosowanie melodji do tekstu i treści jego, a przekonamy się, jak bardzo uzasadnione jest żądanie Kościoła. Kompozytor więc ma żądanie podać tekst w takiej formie, aby stał się zrozumiały dla ogółu, a potem powinien w melodji wyrazić treść i nastrój tekstu. Mimo to pozostawia Kościół kompozytorowi pewną wolność. Jak często w utworze operowym tekst bywa zaćmiony i ogłuszony aparatem muzycznym, tak samo i w Kościele tekst często idzie na drugi plan ustępując miejsce melodji. Kościół pod tym względem nie zastawia się surową skrupulatnością. W każdym razie i św. Tomasz nie widzi wielkiej zbrodni w tem, jeżeli słuchacz tekstu i poszczególnych słów nie zrozumie. Na zarzut, że przecież śpiew utrudnia zrozumienie słów odpowiada: należy wiedzieć, że śpiewa się na chwałę Bożą, a to wystarczy do pobudzenia

wiernych i uświetnienia nabożeństwa. Z tej prostej przyczyny i Kościół dzisiaj jeszcze domaga się np. śpiewu w języku łacińskim, mimo, że ogół wiernych słów łacińskich nie rozumie.

Tyle co do tekstu. Ale więcej jest jeszcze ograniczeń, tak słychać z ust kompozytorów i muzyków. Właśnie unikać mamy tego, co muzykę przedewszystkiem urozmaica i ozdabia, a więc prędszego tempa, ożywionej linji rytmicznej, nieprzygotowanych i nierozwiązujących się dysonansów, nie godzi się używać dowolnych instrumentów, zadowolić się mamy organami, a co do strony wokalnej zastosować idealną formę Kościoła tj. styl a capella. Narzekania muzyków w tej formie zdają się być nieco wyolbrzymione. W zasadzie Kościół nie zabrania i nowszej muzyce wstępu do świątyni, żąda tylko aby kompozycja była tak dobra, tak poważna i wzniosła, że nie uwłacza w niczem obrządkom liturgicznym. I każdy dobrze myślący stanie po stronie Kościoła, a każdy prawdziwy estetyk przyzna, że kompozycja relig. nie wiem o jak artystycznej strukturze, o ile nie odpowiada duchowi Kościoła i tajemnicy kultu liturgicznego, staje się dla Kościoła bezwartościową, owszem wprost nieprzyzwoitą i nieestetyczną. Przepisy więc Kościoła nie nakładają ściśle biorąc sztuce i artyzmowi żadnych ograniczeń, lecz owszem powodują artystę do wzniesienia się w wyższą sferę, do współzawodnictwa, jeżeli chodzi o muzykę i śpiew, z chórami anielskiemi. Prawda, że ten śpiew, którego charakteryzuje pewna nadnaturalność, posiada swój własny styl, którego nie wolno mierzyć miarą świecką; materjał i prawa wewnętrzne tej muzyki pozostają bez zmiany, tylko duch tej muzyki otrzyma wyraźny kierunek przez uświęcony tekst, oraz wzniosłą akcję liturgiczną. I tylko ten będzie prawdziwym znawcą muzyki kościelnej, który poznał ducha Kościoła, który się tym duchem przejął i który umiał wyzbyć się wszelkich nawyknień i reminiscencyj światowych.

Jeżeli Kościół nietylko uznaje, ale wprost domaga się prawdziwej sztuki dla muzyki kościelnej, dlaczego w przepisach swoich kieruje się tylko owym podwójnym celem muzyki kościelnej — chwała Boża i zbudowanie wiernych — a nie powodami estetycznemi? Kościół kierując się powodami estetycznemi uwłaczałby poniekąd autorytetowi swemu i grzeszyłby pewną jednostronnością, jakoby w Kościele nie było wyższych względów od względów estetycznych. Muzyka przecież tylko po części partycypuje w tem ogólnem wrażeniu, jakie wierni odbierają z kultu liturgicznego na miejscu świętem. A kult liturgiczny ocenić należy z punktu widzenia nietylko artystycznego, lecz bardziej ogólnego, zależnie od znaczenia, jakie poszczególne czynniki mają dla całości. Muzyka kościelna jest tylko jednem małem kółkiem w tym wielkim zegarze liturgicz-

nym: łącząc się i zastosowując się do całości, przyczynia się do wywołania ogólnego efektu; prawo to stare, jak Kościół, a dla sceny operowej odkryte przez Wagnera dopiero po 19 wiekach. Mówi o tem Ambros:

„Tego wielkiego dzieła sztuki, tego potężnego harmonijnie brzmiącego akordu, w którym dźwięki odtwarzają poszczególne gałęzie sztuki, tego (dzieła sztuki przyszłości) jak je nazywa Wagner, nie należy szukać z Wagnerem w operze, lecz w Kościele katolickim. Kościół katolicki, będąc w posiadaniu owego najwspanialszego kultu liturgicznego, w którym łączy się wszystko, co wzniosłe i piękne, posiada „owo wielkie dzieło sztuki“ już od wielu set lat.“

FELIKS NOWOWIEJSKI (POZNAŃ)

O ZNACZENIU RATYZBONY DLA RUCHU KOŚCIELNO-MUZYCZNEGO

W okresie kryzysu ekonomicznego i kulturalnego warto zastanowić się nad znaczeniem środowisk artystycznych o powszechnie uznanej sławie, które promieniują ożywczem światłem i napawają nadzieją na przyszłość. Szkoła w Ratyzbonie jest międzynarodowem centrum muzyki kościelnej, zdobyła sobie rozgłos światowy i szerzy ideę muzyki w służbie Bożej — zgodnie z postulatami Motu Proprio Piusa X i enc. Divini cultus Piusa XI. W szkole tej zrodziły się pomysły nowej twórczości kompozytorskiej i nowy pogląd na zastosowanie form artystycznych do użytku liturgicznego. Środowisko ratyzbońskie wychowuje pokolenie reformatorów muzycznych, którzy pielęgnują prawdziwą kulturę w zakresie chorału Gregorjańskiego, klasycznej polifonji, wzorowej gry organowej i kunsztu improwizatorskiego.

Ciekawe, że niedaleki Bayreuth stał się kolebką również reformatorskich czynów, wprawdzie dotyczących innej dziedziny t. j. spraw dramatu muzycznego. Ziemia bawarska sprzyja widocznie kiełkowaniu bujnych tendencyj, albowiem nietylko Bayreuth, ale i sąsiedzkie Oberammergau zabłysło w świecie międzynarodowym (jako główne siedlisko teatru ludowego, wystawiającego misterja pasyjne). Nie dziw, że do tych trzech miejscowości: Ratyzbony, Bayreuthu i Oberammergau ciągną liczne pielgrzymki z różnych zakątków kuli ziemskiej: trzy te środowiska przeprowadzają bez kompromisów swą wolę artystyczną i głoszą hasła oryginalne i poważne.

Ratyzbona od chwili kiedy na jej terenie rozpoczęli swą działalność: Proske, Witt, Haller i Haberl rozwinęła wspaniały sztan-

dar ruchu muzyki kościelnej. Tu Proske rozpoczął i doprowadził do końca pracę około gigantycznego zbioru dzieł dawnej muzyki kościelnej, zbioru który nie ma sobie równego i stanowi najcenniejszą bibljotekę muzyczną wogóle. Od blisko 100 lat działa w świątyni ratyzbońskiej znakomity chór katedralny, który do dzisiaj jest arcywzorem dla liturgicznego śpiewu a capella i zyskał pełne uznania w sferach fachowców: dyrygentów, organistów, nauczycieli śpiewu i t. d., którzy jadą specjalnie do Ratyzbony, aby szukać przykładu idealnej interpretacji chorału gregorjańskiego i klasycznej polifonji oraz aby przeszczepić te umiejętności na grunt pozaratyzboński.

Polska akcja przenoszenia ziarn kultury muzycznej z Ratyzbony jest naogół słaba. Mimo że mnostwo (przeszło 50!) Polaków studjowało w słynnej szkole tamtejszej, niewielu wyróżniło się zdolnościami i energją. M. in. należy tu chlubnie wymienić poważnego muzykologa i długoletniego kierownika chóru katedralnego w Poznaniu X. dr. Józefa Surzyńskiego. Działalność jego znalazła dalszy ciąg i szerszy rozwój w pracy X. dr. Wacława Gieburowskiego, obecnego kapelmistrza katedralnego, który po mistrzowsku prowadzi chór mieszany, składający się z chłopców, kleryków i panów, osiągając kolosalne wyniki. Występy tego zespołu nietylko w Polsce, ale i zagranicą spotkały się z nadzwyczajnem uznaniem, szczególnie świetny popis we Filharmonji im. Smetany w Pradze — grałem podczas tego koncertu moją I. Symfonję Organową i byłem naocznym świadkiem sukcesu X. Gieburowskiego i jego zespołu. Entuzjazm był tak wielki, że oświadczali mi najwybitniejsi krytycy czescy, że zazdroszczą Polsce takiego chóru kościelnego, (a przecież choralna kultura czeska, ogólnie biorąc, jest znacznie wyższa, aniżeli polska). Dlaczego poznański zespół katedralny doszedł do tych rezultatów? Bezwątpienia jedną z przyczyn była Ratyzbona: tu gleba spulchniona tradycją wydaje dojrzałe owoce i rodzi nowe życie artystyczne, a X. dr. Gieburowski, który studjował w tej szkole, tradycję przeszczepił i pielęgnuje.

Trzeci zasłużony absolwent kursu ratyzbońskiego to X. Kanonik Wacław Lewandowski, dawniejszy dyrygent Katedry Pelplińskiej, obecny patron Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, świetny interpretator dzieł Palestriny oraz z pietyzmem wykonanego Te Deum Edgara Tinela (znanego kompozytora oratorjum o św. Franciszku — opus 36. do słów flamandzkiego poety van Lodewijk de Koninck). — Słowo pełnego uznania należy się również gorliwemu bojownikowi idei śpiewu gregorjańskiego i liturgicznego — X. Henrykowi Nowackiemu, który na terenie Warszawy niezmordowanie zabiega o realizację doniosłych planów i sze-

rzy je w treściwie redagowanej „Hosannie", poświęconej trosce o sprawy liturgiczne. Gdy czytam artykuły tego pisma, nieraz przypominam sobie owe dawne wykłady X. Prałata Prof. dr. Jacoba, wytrawnego liturgisty w szkole ratyzbońskiej, gdy udzielał on swych przekonań słuchaczom i eksplikował tajniki piękna obrzędów katolickich.

Ratyzbona jest punktem wyjścia dla twórczości kompozytorów kościelnych, którzy zawdzięczają szkole zdobycze techniki i ducha, co widać nietylko w dziejach ściśle liturgicznych, ale także w zakresie sztuki religijnej, szczególnie oratoryjnej. Dwa lata przedemną kształcił się w Ratyzbonie, wieloletni kapelmistrz chóru Kaplicy Sykstyńskiej, znakomity włoski autor oratoryjny X. Lorenco Perosi. Mówił mi on później w Rzymie, że całą swą wiedzę muzyczną otrzymał w sławnej szkole bawarskiej. Równocześnie ze mną kolegował na kursie ratyzbońskim świetny kontrapunkcista turyński X. Pagello i w słowach niezwykłych wyrażał podziw dla pedagogiki teoretycznej i praktycznej naszych profesorów: Haberla, Hallera, Engelharta, Jacoba i Rennera. Moje oratorja: Syn Marnotrawny, Quo Vadis? i Znalezienie św. Krzyża nawiązują w pewnych scenach do stylu ratyzbońskiego, przedewszystkiem moje niedawno skomponowane liturgiczne msze: Missa pro pace, Missa de Liseux i Missa Mariae Charamontanae zawdzięczają ujęcie formalne tym dziełom, których słuchałem w katedrze ratyzbońskiej — interpretacje X. Engelhardta, rok 1900 — aczkolwiek w mszach moich starałem się połączyć reguły estetyki klasycznej z duchem współczesnych zdobyczy harmonicznych i techniczno-organowych.

W myśl ideałów szkoły pracują w Pelplinie moi uczniowie m. in. X. Prof. Szymon Dreszler, kantor katedralny, który na koncercie muzyki religijnej w Teatrze Miejskim podczas Zielonych Świąt wygłosił pouczający wykład na temat stanowiska muzyki kościelnej w życiu artystyczno-kulturalnem i X. Jan Wiśniewski, obecny regens cori, zasłużony organizator i dyrektor artystyczny tegorocznego Ogólnopolskiego Kongresu Muzyki Kościelnej. X. Wiśniewski wykończa w chwili obecnej imponujące dzieło w trzech częściach „Historja Muzyki Kościelnej". Pierwsza część: „Muzyka jednogłosowa (chorał)", druga część: „Muzyka wielogłosowa", trzecia część: „Organy i dzwony". Jeżeli mowa o Pelplinie, to nasuwałoby się życzenie, aby prócz istniejącego tam zespołu męskiego pojawił się na nowo chór mieszany złożony z głosów chłopięcych i męskich, niezbędny do odtworzenia śpiewów polifonicznych epoki palestrinowskiej i współczesnej.

Prócz powyższych także inni uczniowie moi działają: m. in. Franciszek Olszewski, Stanisław Siedlewski, zdolny i rzutki organizator chórów kościelnych, organistów i pisma „Muzyka Kościelna“, która dzięki zabiegom jego i przedewszystkiem X. Proboszcza Wacława Faustmanna stała się ogólnopolskim organem fachowym. Podnieść również należy staranną pracę muzyczną 2 Sióstr: S. Cecylji ze Zgromadzenia św. Wincentego à Paulo, która prowadzi chór w Kaplicy Szpitala Przem. Pańskiego oraz S. Jolanty ze Zgromadzenia SS. Elżbietanek. Na gruncie inowrocławskim rozpoczęli działalność organistowską i dyrygencką J. Gałdyński i W. Ciesielski; w Gdyni — W. Betlejewski itd., itd. Prócz moich uczni chętnie wspominam wytrwałość i talent działaczy małopolskich: X. Mgr. Lewkowicza, dyrygenta chóru katedralnego w Przemyślu, który batutę objął po ś. p. X. Janie Nikodemowiczu, mym koledze z Ratyzbony oraz X. prof. Wargowskiego, świetnego organizatora II. Ogólnopolskiego Kongresu Muzyki Kościelnej w Krakowie. Tamże pracuje X. Wendelin Swierczek, dyrygent u XX. Misjonarzy. — Odpowiednie czynniki powinny stworzyć reprezentacyjne chóry katedralne na Wawelu i w stolicy. Zadanie nietrudne, albowiem na Kongresie toruńskim niedawno mieliśmy okazję przekonać się co mogą zdziałać nawet chóry prowincjonalne przy usilnej pilności (m. in. podziwiałem chór przy Kościele św. Jana, istniejący od 1867, który wzorowo wykonał 6-głosową „Missa Papae Marcelli“ Palestriny). Prócz wymienionych istnieje jeszcze liczna falanga entuzjastów muzyki świętej, których trudno wymienić szczegółowo w ramach niniejszego szkicu. Dodam jeszcze pp. prof. wzorowej gry organowej B. Rutkowskiego z Warszawy, J. Pawlaka z Poznania i O. Hermańczyka z Pelplina, którzy w duchu kościelnym wychowują zastępy młodych organistów.

Dumą miasta Ratyzbony jest przeszło 100 lat istniejący nakład muzyczny Fryderyka Pusteta, który zaprowadził filje w Nowym Jorku, w Cincinnati i w Rzymie. Staraniem Pusteta wyszły z druku dzieła Palestriny, Perosiego, Rennera, Witta, Griesbachera, Haberla, Hallera, Mitterera, Schildknechta, Stehlego. Firma wydaje czasopismo „Musica Sacra“, a przez 30 lat Pustet jako typograf Stolicy Apostolskiej piastował wyłączny przywilej druku chorału medycejskiego, dopóki nie nastał watykański. W szesnastu tomach wydano również zbiory dzieł kościelno - muzycznych w redakcji Karola Proskego — Weinmanna; pozatem: Elementy Chorału Gregorjańskiego P. Wagnera, Cantus Ecclesiastice Johnera (3 wydania), Podręcznik Chorału Gregorjańskiego Beckera, Zasad-

nicze rysy liturgji, Zasady i praktyka muzyki kościelnej, O sztuce preludjowania i t. d. Prócz Pusteta żywą działalność wykazuje konkurencyjna firma Alfreda Coppenrath'a (H. Pawelek), która zdobyła rozgłos przez zbiorowe monumentalne wydanie utworów organowych dawnych i współczesnych w 4 tomach, polską twórczość reprezentują: Surzyńscy: Mieczysław, Józef i Stefan, Gustaw Roguski, Mieczysław Sołtys, Czesław Sosnowski, Eugenjusz Walkiewicz i Feliks Nowowiejski.

Ratyzbona odznacza się charakterystyczną fizjognomją: już czarodziejska natura otaczająca miasto wydaje się obrazem sennym z dalekiej przeszłości. A co dopiero piękne silhouetty wież wznoszące się na lewym brzegu Dunaju (kiedy się idzie od strony dworca)... dalej rozciąga się teren starorzymskiego osiedla; miasto posiada znaczenie w czasach średniowiecznych (osiąga najwyższą reprezentację w osobie ratyzbońskiego Biskupa Albertus Magnus) i szczyci się wieloma zabytkami o wielkiej wartości. Oto atmosfera dla poważnej pracy i dla analizy historycznego rozwoju form artystycznych. Jest rzeczą zrozumiałą, że właśnie w Ratyzbonie rozpoczęto odbudowę w gruzach leżącej sztuki liturgicznej, tembardziej, że każdy tamtejszy Biskup żywo popierał dążenia muzyczne. Aby reformy w życie wprowadzić, była potrzebna szkoła o podkładzie tradycji i czynna opieka władz kościelnych.

W następnym numerze pisma omówię fazy ewolucyjne uczelni, stanowiące już temat do osobnego artykułu. Niniejszą impresję kończę projektem: aczkolwiek konserwatorja nasze wcieliły do planu nauczania muzykę kościelną, jednak wartoby pomyśleć o stworzeniu specjalnej uczelni polskiej z programem zakrojonym na miarę Ratyzbony. Jako środowisko pracy nadawałoby się ciche miasteczko Pelplin, stolica Biskupa Chełmińskiego. Ale warunkiem nieodzownym jest zaistnienie chóru katedralnego o poziomie równym ratyzbońskiemu, a także bogate zaopatrzenie bibljoteki kościelno-muzycznej i przedewszystkiem powołanie do wykładów najlepszych krajowych i fachowych sił pedagogicznych, obok wymienionych wyżej trzech profesorów — Księży i nestora organistów polskich prof. Hermańczyka. Pewny jestem, że realizacja idei „Polskiej Ratyzbony“ znalazłaby poparcie w osobie J. Ekcelencji Najprzewielebniejszego X. Dr. Stanisława Wojciecha Okoniewskiego, Biskupa Chełmińskiego, dostojnego mecenasa sztuki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

JUBILEUSZE

Najprzew. Ks. Biskup Nowowiejski, Ordynarjusz Płocki, zasłużony i ceniony liturgista, obchodził w lipcu b. r. 25 lecie sakry biskupiej. Zasłużonemu Bojownikowi w dziedzinie liturgji zasyła red. M. K. wyrazy czci i hołdu, zaznaczając, że pracę wybitnego Dostojnika Kościoła M. K. uczci w przyszłym numerze.

Ks. Infułat Józef Kłos, prepozyt kapituły poznańskiej, redaktor naczelny Przewodnika Katolickiego i wybitny pisarz, obchodził w lipcu b. r. 40 łecie swego kapłaństwa. Jubilat jest pierwszym w szergu tych kapłanów, którzy do ruchu muzyczno-liturgicznego i do naszego pisma odnoszą się z sympatją i życzliwością; o muzyce kościelnej i sprawach organistowskich niejeden zamieszczał w Przewodniku artykuł, często w oprawie znakomitych ilustracyj. Właśnie przed 40 laty, już jako młody kapłan ks. Infułat wygłaszał odczyty na zebraniach Towarzystwa Organistów, ogłaszane w ówczesnej Muzyce kościelnej. Widzieliśmy go też na kilku naszych zjazdach, oraz na II. Kongresie w Krakowie. Wybitnemu Dostojnikowi — Wodzowi ludu polskiego red M. K. przesyła silny a serdeczny akord szacunku i uwielbienia. Ad multos annos!

Walenty Żurowski, organista i dyr. chóru w Mogilnie, obchodził 24 września b. r. 25-letni jubileusz pracy zawodowej. Jubilat zasłużył się szczególnie jako dyrygent chórów, które, gdziekolwiek pracował, postawił na najwyższy poziom. Serdeczne życzenia od red. „M. K.“.

Zygmunt Latoszewski, b. redaktor „Muzyki Kościelnej“, objął dyrekcję Opery Poznańskiej oraz Orkiestry Symfonicznej. Wybitnemu Muzykowi i Znawcy śpiewu liturgicznego Red. M. K. przesyła życzenia pomyślności i powodzenia na nowej placówce.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ

KURS MUZYCZNO-LITURGICZNY

Pod protektoratem Wysokiej Władzy Duchownej urządził Związek Organistów Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej 3-tygodniowy kurs muzyczno-liturgiczny dla egzaminowanych organistów Diecezji Poznańskiej. Kurs, w którym brało udział 35 organistów, obejmował wszelkie przedmioty teoretyczne i praktyczne wchodzące w zakres muzyki kościelnej. W czwartym tygodniu odbyły się dla wszystkich czterodniowe rekolekcje zamknięte w Seminarjum Duch. Na zakończenie kursu przybył J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond. W przemówieniu Swem podkreślił z zadowoleniem dobre chęci i dążenia organistów celem podniesienia muzyki kościelnej do należytego poziomu.

Podobny kurs dla wszystkich organistów Diec. Gnieźnieńskiej odbył się w Gnieźnie z udziałem 70 organistów. Kurs zakończono Akademją, na którą przybył J. Eks. Ks. Biskup Laubitz.

EGZAMIN DLA ORGANISTÓW ARCHIDIEC. GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ.

odbędzie się w Poznaniu (Seminarjum Duch.) dnia 11 grudnia br. o godz. 9-tej. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Ks. Dr. W. Gieburowskiego, ul. Lubrańskiego 6.

Zwraca się uwagę, że do egzaminu powinni stawać tylko dobrze przygotowani organiści.

REGULAMIN.

Zgłoszenia do egzaminu nadesłać należy przewodniczącemu komisji egzaminacyjnej najpóźniej 4 tygodnie przed egzaminem z dołączeniem: życiorysu własnoręcznie pisanego, świadectwa z odbytych nauk, świadectwa moralności od miejscowego proboszcza, metryki i 20 zł taksy egzaminacyjnej.

Na egzamin zabiera kandydat przygotowane utwory organowe drukowane (por. I).

W skład egzaminu wchodzą następujące przedmioty:

I. Gra organowa. II. Teorja muzyki. III. Śpiew. IV. Kierowanie chórem. V. Historja muzyki kościelnej. VI. Liturgika.

W szczególności zaś winien kandydat

I. posiadać zdolność a) płynnego odegrania przygotowanego utworu drukowanego, b) odegrania bez trudu nieprzygotowanych łatwych utworów, c) improwizowania krótkich prostych przegrywek i modulacji, d) poprawnego towarzyszenia do chorału gregorjańskiego.

II. posiadać znajomość a) nauki o akordach, łączenia ich oraz modulacji, b) poprawnego czterogłosowego harmonizowania pieśni kościelnych, c) o ile możności zasad kontrapunktu, aczkolwiek niekoniecznie.

III. być obeznanym a) ze zasadami metodyki śpiewu, t. j. sztuki śpiewania, b) z pieśniami kościelnemi, c) z teorją i praktyką chorału gregorjańskiego ze specjalnem uwzględnieniem chorału watykańskiego.

IV. być wprawnym a) w dyrygowaniu, b) w czytaniu i odegraniu partytury wokalnej o 4 systemach.

V. mieć pogląd a) na rozwój chorału gregorjańskiego, b) na rozwój kościelnej muzyki wielogłosowej aż do najnowszych czasów.

VI. znać a) księgi luturgiczne: mszał, kancjonał, gradual, antyfonarz, b) rubrycelę, c) ceremonje roku kościelnego, d) obowiązki zakrystjana.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW DIEC. CHEŁMIŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Składka związkowa wynosi miesięcznie 1 zł łącznie z abonamentem Muzyki Kościelnej, którą wysyłamy tylko wtenczas, jeżeli składka została zapłacona. Do Kasy Pogrzebowej płaci się składkę jedynie wtenczas, jeżeli wsparcie pogrzebowe komukolwiek z członków zostało wypłacone. Konto nasze w P. K. O. Nr. 208.533.

Prosimy pp. Delegatów dekanalnych o urządzanie zebrań, nadsyłanie sprawozdań i zachęcanie kolegów do płacenia składek związkowych i do Kasy Pogrzebowej.

Kto jeszcze nie jest członkiem Kasy Pogrzebowej, może się zgłosić w Sekretarjacie Związku Organistów, Grudziądz — Szkolna 4/6, gdzie otrzyma potrzebne informacje.

ZEBRANIE DEKANALNE ORGANISTÓW W SZEMBRUKU.

Na dekanalne zebranie organistów 4. IX. br. z zaszczytnem udziałem Wielebnego Ks. Prob. Heesego przybyli pp. Konkolewski, Krzyżalewski, Kamiński, Michałek, Sikorski, Smoczyński St.,Wasiniewski i Bloch. Program składał się z odczytu o rodzajach kontrapunktu, śpiewu trzygłosowego, gry fortepianowej, wiolinowej z wtórem fortepianu, losowaniu pytań z dziedziny muzycznej i wolnych głosów. Pod koniec zabrał głos Wiel. ks. Proboszcz wyrażając uznanie za urządzenie tu zebrania, pochwalił tak urozmaicony program i wzniósł toast na cześć organistów. Przewodniczący poprosił o odprawienie krótkiego Błogosławieństwa i z okrzykiem na cześć Przewielebnego Duchowieństwa zakończył zebranie. Po zebraniu przyjęci zostali wszyscy zebrani z szczerą gościnnością u Państwa Wasiniewskich. J. B.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW DIEC. LUBELSKIEJ

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA DELEGATÓW I ZJAZDU ORGANISTÓW DIEC. LUBELSKIEJ.

W dniu 11 lipca odbyło się zebranie delegatów dekanalnych diec. Lubelskiej, przy udziale 11 delegatów. Przewodniczył Wiceprezes Zarządu p. H. Klimkiewicz z Tomaszowa a protokułował p. J. Maliszewski z Lubartowa. Na wstępie, składali poszczególni delegaci sprawozdania ze zwoływanych zebrań w swoich dekanatach. Delegat bełżycki oświadcza, i ż odbyły się 4 zebrania. Na 2-ch zebraniach wygłoszone zostały referaty z dziedziny muzyki i stosunek Stowarzyszeń do Chórów Kościelnych. Na każdym z tych zebrań odbywały się poglądowe lekcje z chórem pod dyrekcją swego organisty, poczem następowała dyskusja. Ogólnie stwierdzono, ze w niektórych parafjach brak jest sal do prowadzenia śpiewu, a w jednej parafji sam organista opłaca salę; między chórem a S. M. P. powstawały nieporozumienia w niektórych parafjach, na skutek czego zaproszono instruktora S. M. P. z Lublina, aby wspólnie te nieporozumienia omówić i zlikwidować.

Delegat biłgorajski oświadcza, że odbyły się 2 zebrania. Na ostatnim postanowiono zwoływać trzy zebrania w ciągu roku i na każde z zebrań przygotować odpowiednie referaty. Zwraca się do Zarządu imieniem swoich kolegów z prośbą o interwencję u miarodajnych czynników w sprawie ustawowego opłacania składek członkowskich zarówno w Kasie Chorych jak też i w Z. U. P. U.

Delegat chełmski oświadcza, że odbyło się tylko 1 zebranie, na którym poruszono nieregulaminowy podział dochodów kancelaryjnych, na skutek czego wyłoniona została delegacja do miejscowego dziekana aby wyjaśnić dotychczasowy stan. Rezultatem tego jest ogólna poprawa.

Delegat janowski oświadcza, że odbyły się 2 zebrania i na jednym z nich omawiano sprawę urządzenia konkursu chórów. Projekt ten nie doszedł do skutku nie z winy projektodawców.

W dekanacie krasnystawskim odbyło się jedno zebranie, gdzie też omówiona została sprawa jubileuszu 25-lecia pracy w parafji Łopiennickiej p. Barwy.

W dekanacie lubelskim odbyło się jedno zebranie w sprawie urządzenia wieczoru pieśni.

Delegat lubartowski oświadcza, że były dwa zebrania, na których omawiano sprawę nauczania ludu poprawnego śpiewania oraz interwenjowano u miejscowego dziekana w sprawie podziału dochodu z kartek wielkanocnych, z rezultatem naogół zadawalającym.

Delegat łęczyński oświadcza, że było jedno zebranie, na którym omawiano sprawę Kasy chorych i ubezpieczenia, a także wznowienia „Kroniki Muzycznej". Uskarżał się na brak wielu sal do śpiewu i potrzebnych materjałów do prowadzenia chórów.

Z tarnogrodzkiego dekanatu delegat oświadcza, że były 3 zebrania i na jednym z nich postanowiono wspólnemi chórami na jednym z odpustów, wy-

konać mszę „Angelorum Custodum" Singerbergera. Stwierdzono, że Urzędy Skarbowe nakładają na organistów nadmierne podatki dochodowe.

Delegat tomaszowski oświadcza, że odbyły się 3 zebrania, na które koledzy regularnie przybywają. Postanowiono bywać licznie na odpustach w celu pomocy i uświetnienia uroczystości.

Delegat turobiński oświadcza iż było jedno zebranie, na którem p. Osoba wygłosił referat „historja powstania organów". Omawiano sprawę nadmiernych podatków nakładanych przez Urzędy Skarbowe.

Delegat zamojski oświadcza iż były dwa zebrania. W sprawie ubezpieczeń zwracano się do miejscowego ks. dziekana, który oświadczył, iż ta sprawa może być rozwiązana pozytywnie w r. 1934 z chwilą wprowadzenia w życie podatków na rzecz kościoła.

W dyskusji nad sprawozdaniami wysunięto sprawę Związku Chórów i w rezultacie zachęcono obecnych do licznego przystępowania na członków, a ponieważ patronem każdego chóru będzie miejscowy proboszcz, przeto prędzej zainteresuje się warunkami pracy w chórze i pewne braki da się z łatwością usunąć.

Następnie omówiono jutrzejszy porządek dzienny Zjazdu organistów, oraz budżetu na rok przyszły i po wyczerpaniu porządku, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Dnia następnego, t. j. 12 lipca odbył się doroczny Zjazd organistów przy udziale 88 członków. O godz. 8,30 na intencję Zjazdu odprawiona została czytana msza św. przez Ks. Kan. Szeleźniaka, członka Komisji, w czasie której organiści wykonali na głosy pieśni polskie. O godz. 11 Prezes Zarządu p. Wł. Szawaryn otworzył Zjazd, powitaniem zebranych członków i Prezesa Centralnego Zarządu w Warszawie p. prof. Furmanika. Obradom przewodniczył ks. Kan. Szeleźniak, który zaprosił do prezydjum p. prof. Furmanika z Warszawy i p. Siomę z Górecka, a na sekretarzy pp. J. Maliszewskiego z Lubartowa i J. Kaczorka z Chełmna. Przed rozpoczęciem obrad, zabrał głos p. prof. Furmanik, który w przemówieniu swem uzasadniał znaczenie i doniosłość organizacji. Podkreślił, że praca organizacyjna w naszej diecezji rozwija się pomyślnie, dzięki przychylności J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza i wysiłkom organistów tutejszej diecezji. W dalszem przemówieniu p. prof. przedstawił stan umysłowy organistów dawniej a dziś i jako przykład przytoczył zagranicznych organistów, którzy dziś z dumą używają tego tytułu. Zaznaczył przytem, że przez prowadzenie chórów, kancelarji parafjalnej i oddawanie się pracy społecznej, organiści zwracają na siebie uwagę tak czynników rządzących, jak i społeczeństwa. Na zakończenie życzył zebranym rozwoju organizacji.

Porządek dzienny przyjęto następujący: odczytanie protokułu z poprzedniego Zjazdu; Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej; ustalenie budżetu na rok przyszły; projekty na przyszłość i wolne wnioski. Po odczytaniu i przyjęciu protokułu ze Zjazdu zeszłorocznego, Prezes p. Szawaryn złożył sprawozdanie, z którego wynika, że w ciągu roku ubyło 6 organistów, a mian.: zmarli

ś. p. Józef Simbierowicz, b. organista z Gorzkowa i Walenty Obrośliński z Targowiska, 1 opuścił szeregi wskutek podeszłego wieku, a 3 przeniosło się do innej diecezji. W tym czasie zmarło 2-ch emerytów ś. p. Maksymiljan Kwapiszewski i Walery Czekański. Dla uczczenia zmarłych kolegów odmówiono Zdrowaś Marja i wieczne odpoczywanie.

Przyjęto 3-ch nowych członków z ukończoną szkołą muzyczną. Odmówiono 17 osobom przyjęcia na członków: 5-ciu z naszej diecezji i 12 z poza diecezji. Dokonano 21 zmian na posadach. Nieobsadzonych parafij przez organistów jest 12, z braku utrzymania.

Posiedzenia Zarządu odbywają się we wtorki od godz. 14—16, posiedzenia zaś Komisji — we czwartki od godz. 14—16. Wpłynęło do Zarządu 280 korespondencji, a załatwiono 210; do Komisji nadesłano 250 a odpowiedziano 180, reszta przyjęta została do wiadomości lub czeka na załatwienie.

Zapomóg udzielono 2-m b. organistom, 2-m wdowom i 1 sierocie po org. Zarząd był przyjęty na 2-ch audjencjach u J. E. Ks. Biskupa w sprawach organistowskich.

W r. ub. odbyły się rekolekcje, w których wzięło udział 69 organistów.

Komisja interwenjowała w 3-ch wypadkach o dostosowanie się Proboszczów do regulaminu diecezjalnego.

Zarząd brał udział w 5-ciu zebraniach dekanalnych i stwierdził, że w niektórych dekanatach dotąd nie zaprowadzone były księgi protokułów. Ponadto brał udział w jubileuszu 40-lecia pracy na niwie organistowskiej p. Barwy z Łopiennika i reprezentował na Kongresie muzyki liturgicznej w Toruniu.

Skarbnik p. Podobiński zdał sprawozdanie kasowe za rok 1932, z którego wynika, że:

W kasie pozostawało na 1. I. 1932 r.	188,—	zł
Wpłynęło składek członkowskich	2791,35	„
Wpisowego i z podań	160,—	„
%/% i innych	248,77	„
Razem	3388,12	zł

Rozchodowano:

Na administrację	1113,60	zł
Pisma: Kronika i Muzyka Kościelna . . .	106,50	„
Wyjazdy, diety czł. Komisji, Centrala i Zjazd	597,77	„
Druki i inne	272,25	„
Zapomóg udzielono	230,—	„
Saldo na 1 I. 1933 r.	105,—	„
Bilans	3388,12	zł

Sprawozdanie Komisji z przeprowadzonej rewizji w dniu 2 marca r. b. odczytał p. J. Kaczorek, z którego widać, że rachunkowość poparta jest dokumentami. Po przeprowadzonej dyskusji, sprawozdanie zostało przyjęto i udzielono Zarządowi absolutorjum.

Budżet na r. 1933 referował skarbnik p. Podobiński i oświadczył, że Zarząd zamierza obniżyć tegoroczny budżet o 200 zł w stosunku do zeszłorocznego, t. j. do 3400 zł. Składki zostały utrzymane w dotychczasowej wysokości t. j. 9 zł rocznie w parafjach do 2.500 dusz, a w większych parafjach po 3,60 zł od tysiąca dusz. Przedstawiony budżet Zjazd zatwierdził.

Sprawozdanie z Kongresu Muzyczno-Liturgicznego w Toruniu złożył uczestnik p. Edward Pietrzyk, sekretarz, w którem zaznaczył, że aczkolwiek pod względem liturgicznym na Kongresie były małe usterki zato całość muzyczna wypadła dobrze, a jeszcze lepiej strona organizacyjna. Podkreślił przytem, że jak widać z wykonanego programu, wyróżniły się kompozycje kościelne autorów polskich, zaś utwory świeckie wykonane były lokalne i nacechowane patrjotyzmem, za co należy się im uznanie.

Omawiano sprawy: 1. pisma „Muzyki Kościelnej", 2. podatków dochodowych, 3. ubezpieczenia w Z. U. P. U. i Kasy Chorych. Zebrani domagali się od Zarządu interwencji u odpowiednich władz, by organiści opłacali tylko ustawową część składek na rzecz Z. U. P. U. i Kas Chorych.

Wobec tego, że nie wszyscy członkowie regularnie opłacają swe składki na rzecz Kolegjum, na wniosek pp. Pecyka i Kiszki postanowiono, by delegaci dekanalni na swoich kwartalnych posiedzeniach, według nadesłanej listy zaległych składek przez Zarząd, wpływali i dopilnowali wysyłania składek członkowskich przez poszczególnych kolegów.

W wolnych wnioskach, polecono Zarządowi aby co rychlej ściągnął wszelkie pożyczki.

Na zakończenie Zjazdu, wzniesiono okrzyk na cześć J. E. Ks. Biskupa lubelskiego i ks. Kan. Mentzla, przewodniczącego Komisji Diecezjalnej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący podziękował obecnym za sprawne i owocne obrady i o godz. 15 Zjazd zamknął.

Tegoż dnia o godz. 18 i 19 odbyły się dwie audycje muzyczne w Katedrze lubelskiej i w kościele św. Pawła dla członków Kolegjum Organistów tutejszej diecezji.

W Katedrze na organach odegrał p. Szawaryn szereg utworów muzyki nowoczesnej, jak: Silver'a, Muller'a, Storer'a, Cadman'a, Johnston'a i in., zaś w kościele św. Pawła p. Podobiński odegrał Sonatę M. Surzyńskiego, i Fantazję G-mol Bacha. Ponadto, miejscowy chór mieszany, pod batutą p. Podobińskiego i akompanjamencie p. J. Kaczorka odśpiewał ze mszy „Pontificalis" Perosiego — Kyrie, Gloria i Sanctus.

Po Zjeździe odbyły się dwudniowe rekolekcje w kościele Seminaryjskim przy obecności 56 organistów. Rekolekcje prowadził O. Juljan, Karmelita Bosy. Na zakończenie rekolekcji odprawił mszę św. i udzielił komunji św. J. E. Ks. Biskup-Sufragan Jełowicki, poczem serdecznie przemówił do zebranych, nawołując do kontynuowania śpiewu i pracy w Akcji Katolickiej, błogosławiąc pracy uczestnikom.

W czasie rekolekcji, z inicjatywy rekolektantów odprawione zostały msze św. za duszę św. p. M. Surzyńskiego, Gruberskiego i zmarłych organistów tutejszej diecezji, w czasie których rekolektanci odśpiewali choralne Requiem.

Z ŁOPIENNIKA.

W dniu 8 czerwca r. b. parafja Łopiennik obchodziła jubileusz miejscowego organisty p. Adama Barwy, dwudziestopięciolecia pobytu jego w Łopienniku a czterdziestolecia pracy na niwie organistowskiej i społecznej. Uroczystą mszę św. odprawił kuzyn jubilata Ks. Barwa, Proboszcz z Dorohuczy. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością Ks. Prałat Malinowski, Dziekan z Krasnegostawu, Ks. Czechoński, Proboszcz z Fajsławic, Ks. Bukowski z Lublina i przeszło 20 kolegów-organistów z trzema członkami Zarządu lubelskiego na czele, oraz miejscowi obywatele i przestawiciele różnych organizacyj znajdujących się na terenie tejże parafji.

Podczas uroczystej mszy św. śpiewał chór miejscowy z towarzyszeniem orkiestry i organów, pod batutą p. prof. Koszowskiego i akompanjamencie p. Podobińskiego mszę czterogłosową Zangla, a offertorjum „Regina Coeli“ układu Jubilata. Po skończonej mszy św. na placu przed kościołem p. Fr. Sawa scharakteryzował pracę i zasługi jubilata na terenie tamtejszej parafji. W r. 1908 zorganizował chór kościelny i orkiestrę składającą się z 20 osób. W r. 1915 organizuje teatr amatorski, a za uzyskane fundusze, zakłada bibljotekę parafjalną i zbiera od miejscowych obywateli książki dla młodzieży. Po zorganizowaniu szkół polskich, uczy bezpłatnie śpiewu w 3 szkołach. W r. 1918 zakłada Straż Ogniową, a z funduszów zebranych z imprez teatralnych nabywa rekwizyty strażackie.

Następnie przemawiali: w imieniu Kolegjum organistów p. Wł. Szawaryn z Lublina; w imieniu organistów dek. krasnystawskiego p. A. Anusiewicz; p. Barwa, brat jubilata, organista z Urzędowa; imieniem parafjan — p. Szałachwij i inni.

Podczas obiadu przemawiali: Ks. Prałat Malinowski z Krasnystawu, Ks. Kosior, Proboszcz miejscowy, ziemianin z Olszanki, imieniem miejscowej inteligencji — p. Aptekarz z Łopiennika i wiele innych osób, a wszystkie te przemówienia nacechowane były wielką serdecznością i życzliwością dla jubilata.

W międzyczasie wręczono jubilatowi imieniem Kolegjum — dyplom uznania za czterdziestoletnią pracę, upominki od parafjan, ks. Proboszcza, inteligencji miejscowej i kolegów-organistów.

Z BYCHAWKI.

Dnia 31 sierpnia r. b. odbyło się zebranie organistów dek. Bełżyckiego w Bychawce, w którem wzięli udział członkowie Zarządu pp. Koszowski i Podobiński z Lublina. O godz. 10 odprawiona została przez ks. Proboszcza Osucha msza św. żałobna za duszę ś. p. Ks. Siennickiego, Dziekana, zmarłego w dniu 28 sierpnia, podczas której odśpiewali organiści na głosy mszę żałobną pod ba-

tutą p. Koszowskiego i akompanjamencie p. Podobińskiego. Zmarły ks. Dziekan interesował się stale sprawami organistowskiemi w swoim dekanacie i popierał swoim autorytetem te zebrania.

O godz. 11 zebranie otworzył i przewodniczył delegat p. Goliński. Tematem obrad była sprawa nauczania ludu pieśni religijnych. Postanowiono, by przy poparciu miejscowych proboszczów, urządzać w każdą niedzielę lekcje z ludem w kościele.

P. J. Kwiatkowski, organista z Wojciechowa przemawiał na temat: Chór, jako czynnik kulturalno-oświatowy w społeczeństwie. P. prof. Koszowski, przeprowadził lekcję praktyczną z harmonizacji melodji i układu głosów na chór mieszany.

Chór, złożony z organistów, wykonał na głosy pieśni religijne pod dyrekcją poszczególnych kolegów. Zagadnienie nad organizowaniem i prowadzeniem chóru i stosunek tegoż do kierownika, wygłosił p. prof. Koszowski. W zebraniu wziął udział miejscowy proboszcz ks. Osuch, który żywo interesował się zagadnieniami życia i pracy organistowskiej.

Po zebraniu bardzo gościnnie podejmowali obiadem pp. Wcińscy. Organiści odnieśli bardzo miłe i pouczające wrażenia z tego zebrania.

Z MOKRELIPIA.

W dniu 5 września r. b. w kościele Mokrelipskim odbył się odbiór nowych organów, zbudowanych przez Stanisława Jagodzińskiego z Garbatki pod Radomiem. Organy systemu mechaniczno-stożkowego, mają 15 odrębnych głosów, 2 manuały, pedał i 10 rejestrów pomocniczych. Inicjatywę do budowy tego instrumentu dał zmarły przed kilku laty tamtejszy chórzysta, który w testamencie przeznaczył na ten cel 6 morgów ziemi. Dzięki energji i staraniom miejscowego Proboszcza ks. Rudzińskiego, zapoczątkowane przez chórzystę dzieło doprowadził do końca. Do całości tych organów, brak jeszcze 4 głosy, jednak z braku funduszów, dorobienie samych piszczałek odłożono na później. Przy odbiorze organów byli, oprócz miejscowego ks. Proboszcza i p. Janczewskiego organisty, pp. Podobiński i Szawaryn z Lublina, Ks. Cieślicki, Dziekan ze Szczebrzeszyna, OO. Bernardyni z Radecznicy, ziemianin p. Swiderski i spora ilość parafjan przybyłych na tą uroczystość. Na początku p. A. Janczewski odegrał postludja: Surzyńskiego i Hessego. Szereg utworów Surzyńskiego, Bacha, Mendelsohna, Silvera, Storera, Cadmana i innych odegrali pp. Podobiński i Szawaryn. Parafjanie tamtejsi słuchając muzyki, cieszyli się z odpowiedniego instrumentu wzbogacającego wspaniałą świątynię. Zewnętrzną swą budową, organy dostosowane zostały do stylu gotyckiego kościoła. Organy posiadają głosy nader urozmaicone, dzięki czemu pozwalają grającemu wydobywać piękne efekty a w całości posiadają siłę poważną i imponującą. Dodać należy, że firma St. Jagodzińskiego istnieje od 30 lat i wybudowała dotąd 99 organów, ostatnie właśnie w Mokrelipiu, dzięki czemu cieszy się solidną opinją.

Z OBSZY.

W dniu 20 sierpnia r. b. odbył się odpust w parafji Obsza. Sumę uroczystą celebrował ks. Proboszcz z Wojciechowa, w czasie której połączone chóry mieszane z Obszy i Łukowej wykonały mszę czterogłosą „Angelorum Custodum“ Singerbergera pod batutą p. Lucjana Czaporowskiego przy akomp. p. Józefa Kutymy. W czasie offertorium chóry odśpiewały czterogłosowe „O Sanctissima“. Części zmienne odśpiewali obecni organiści. Całość wykonania śpiewów liturgicznych wypadła dość poprawnie. Uczestnik

Z ŁAŃCUCHOWA.

W dniu 6 sierpnia r. b. w Łańcuchowie odbyła się uroczystość odpustowa ku czci Przemienienia Pańskiego. Piękna pogoda dozwoliła ludności zgromadzić się tłumnie. Przybyła też kompanja z Mikjowa z Ks. Proboszczem, na przywitanie której wyruszyła procesja z miejscowego kościoła. To też kościół nie mógł pomieścić w swych murach wszystkich wiernych, tak że większość modliła się na cmentarzu. Sumę celebrował Ks. Dziekan W. Krasuski, a słowo Boże wygłosił Proboszcz z sąsiedniej parafji. W czasie sumy mszę ku czci św. Ludwika wykonał chór mieszany pod dyr. p. Walczaka przy akompanjamencie p. L. Daniela. Zmienne części wykonali obecni pp. organiści.

Pomimo pewnych usterek, tak często spotykanych na prowincji, a przyczyną których jest brak sali do śpiewu i instrumentu dobrego w kościele, z przyjemnością słuchało się śpiewu. Znać, że p. dyrygent pragnie wykorzystać swoją wiedzę i zamiłowanie, by otrzymać jak najlepsze wyniki. Zatem przy dobrych chęciach p. Walczaka i mając tak życzliwego i oddanego Ks. Proboszcza, wszystkie te trudności będzie mógł pokonać. Przez silną bowiem wolę i pracę zawsze do celu dochodzimy. Uczestnik

ZMIANY WŚRÓD ORGANISTÓW

Zamiany:

Piotr Kotliński z Rzeczycy Ziemiańskiej do Dzierzkowic. Bolesław Dudek z Dzierzkowic do Rzeczycy Ziemiańskiej.

p. o. Bronisław Filipek z Leszkowic do Olbięcina.

p. o. Marjan Mieszkowski z Otrocza do Leszkowic.

p. o. Stanisław Antoniak z Majdanu Starego do Otrocza

Mianowani:

Józef Kaczorek w parafji Marjackiej w Chełmie.

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIEC. GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU.

Ustawa o stowarzyszeniach a Związek Chórów Kościelnych.

Sprawę ustosunkowania się Związku Chórów Kośc. do ustawy o stowarzyszeniach, Zarząd ma na oku i jest w stałym kontakcie z Władzą Duchowną i innemi czynnikami; gdy sprawa dojrzeje, zadecydujemy, co należy, i chóry na czas poinformujemy, a w danym razie zwołamy nadzwyczajne walne zebranie delegatów.

Podając chórom regulamin Zw., prosimy go przedyskutować i ewtl. poprawki nadesłać na piśmie. Regulamin będzie zatwierdzony na nast. Waln. Zebraniu.

Dnia 16. 9. b. r. utworzył się nowy Okręg w Środzie.

Pokwitowanie wpłaconych składek na rok 1933.

1. Ostrów I półr. 6,25 zł. 2. Poznań-Główna 5 zł. 3. Poznań-Dębiec 10 zł. 4. Poznań-Górczyn (chór miesz.) 14,75 zł. 5. Poznań-Jeżyce (miesz.) 16,25 zł.

REGULAMIN
ZWIĄZKU CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ.

Przystąpienie do Związku.

Zarząd Chóru, pragnącego przystąpić do Związku, po zapoznaniu się z ustawami i regulaminem Związku, podpisuje dekret przystąpienia do Związku bezpośrednio, a Związek przydziela chór do odpowiedniego Okręgu.

Przy zgłoszeniu podaje chór imienny spis zarządu oraz liczbę czynnych i wspierających członków, ustawę (o ile własną posiada), obowiązuje się abonować co najmniej jeden egzemplarz pisma „Muzyka Kościelna" i płacić składkę uchwaloną przez Walne Zebranie począwszy za rok ten, w jakim wstępuje do Związku.

Chór zalegający z składką Związkową lub Okręgową, nie ma głosu na zebraniach Związkowych i Okręgowych.

Sprawozdania roczne przesyłają tak Okręgi jak i poszczególne chóry w I. kwartale roku do biura Związku.

Członkom Zarządu Głównego przysługuje prawo uczestniczenia i zabierania głosu we wszystkich zebraniach Okręgowych i poszczególnych chórów należących do Związku.

Okręgi.

Związek dzieli się na Okręgi, które się tworzy w miarę wzrastających chórów należących do Związku w danej okolicy.

Delegatowi Zarządu wzgl. dyrygentowi Okręgu wolno każdego czasu wizytować chór, służyć mu radą i wskazówkami, o ile zachodzi tego potrzeba.

Konkursy i Zjazdy chórów.

Każdy Okręg urządza corocznie konkurs chórów należących do Okręgu. O terminie konkursu należy Zarząd Gł. uwiadomić conajmniej 3 miesiące przed konkursem.

Chóry dzieli się na podstawie wyznaczonych pieśni konkursowych na dwie kategorje, przyczem ilość otrzymanych punktów na ostatnim konkursie decyduje, do której kategorji dany chór należy.

W konkursie biorą udział obowiązkowo wszystkie chóry należące do Okręgu i to mieszane, męskie i żeńskie.

Ocena konkursu.

Chór ocenia się na podstawie następujących cenzur: intonacja, rytmika, dynamika, frazowanie, wymowa, dyrygowanie i ogólne brzmienie: przyczem 5 oznacza doskonale, 4 bardzo dobrze, 3 dobrze, 2 dostatecznie, 1 niedostatecznie i 0 źle. Wynik podaje się w średniej arytmetycznej.

Ażeby otrzymać nagrodę musi chór zdobyć conajmniej 23 punkty w swojej kategorji, a taką samą liczbę ażeby przejść do kategorji I. Chóry I kategorji, które nie otrzymają conajmniej 23 punkty, przechodzą do kategorji II.

Chóry stające pierwszy raz do konkursu rozpoczynają kategorją II, mogą jednakże po poprzedniem uprzedzeniu Zarządu Okręgu wystawić w tym samym konkursie w I. kategorji, o ile uzyskają w II. kategorji conajmniej 23 punkty.

Chór, który w poprzedniem roku do zawodów nie stawał, a nie podał dostatecznych powodów potwierdzonych przez Zarząd Okręgowy, musi rozpocząć od kategorji II.

Za zgodą Zarządu Gł. i Okręgowego wolno chórowi z okazji jubileuszu i innych ważnych wydarzeń urządzać popisy chórów o nagrody.

Chóry innych Okręgów mogą brać udział w konkursie obcego Okręgu wówczas, o ile występowały w ostatnim konkursie swego Okręgu.

Sędziowie Konkursu.

Skład konkursowy składa się conajmniej z trzech członków zatwierdzonych przez Zarząd Główny. Przewodniczącym sądu jest przedstawiciel Zw. wzgl. Okręgu, o ile nie występuje do konkursu jako dyrygent, kompozytor lub członek chóru stającego do konkursu.

Sędzią konkursu może być tylko fachowy muzyk, zwłaszcza dyrygent chóru.

Uzgodnioną ocenę podpisują wszyscy sędziowie. Odpis sporządza sekretarz okręgu i doręcza prezesowi Okręgu.

Przewodniczący jury ogłasza wynik konkursu prezesom i dyrygentom, omawia całokształt i daje odpowiednie informacje w ocenie i wykonaniu utworów konkursowych.

Utwory konkursowe.

Utwory konkursowe wyznacza Związek. Obok utworu wyznaczonego zaleca się wykonanie utworu dowolnego.

Przepisy ogólne.

Do konkursu mogą stanąć tylko chóry należące do Związku, a w poszczególnych chórach tylko członkowie danego choru. Członek należący do więcej chórów, może brać udział w konkursie tylko w chórach tego samego kościoła.

Nagrody nie może otrzymać chór, ktory zalega z składką do Związku lub Okręgu.

Każdy chór bierze obowiązkowo udział w swoim Okręgu; w obcym Okręgu wówczas, o ile wystąpił w ostatnim konkursie swego Okręgu.

Koszta połączone z zjazdem wzgl. konkursem ponosi Okręg, a wrazie doboru wpłaca na cele Związku conajmniej 25% z czystego zysku.

Na jakiekolwiek odchylenie od regulaminu może jedynie zezwolić Zarząd Główny.

Z ROCZNEGO WALNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW OKRĘGU GNIEŹNIEŃSKIEGO ZWIĄZKU CHÓRÓW KOŚCIELNYCH

Dnia 6 czerwca rb. odbyło się roczne walne zebranie delegatów okręgu gnieźnieńskiego Związku Chórów Kościelnych w hotelu Lecha.

Zebranie zagaił patron okręgu ks. dziekan Zabłocki witając przybyłych delegatów chórów miejscowych i pozamiejscowych. Po zaznajomieniu obecnych z porządkiem obrad nastąpiło stwierdzenie przybyłych delegatów. Na zebraniu były reprezentowane następujące chóry kościelne z Pobiedzisk p. Zywert, z Czerniejewa p. Nowicki, Męski Chór Seraficki Gniezno pp. Wróblewski i Górski, z Mogilna pp. Żurowski i Kraśny, z Kędzierzyna p. Spychalski, z Powidza p Gaziński, z Rogowa p. Freitag i Chór Farny z Gniezna pp. Budzbon i Cichowicz. Protokolantem na walnem zebraniu został p. Górski a ławnikami pp. Żurowski i Freitag. Protokól z ostatniego rocznego walnego zebrania z dnia 12. VI. 1932 odczytał sekretarz p. Nowak oraz sprawozdanie z zjazdu chórów kościelnych w Gnieźnie z dnia 9. X. 1932 r. Skarbnik p. Pejka zdał sprawozdanie kasowe ze zjazdu oraz sprawozdanie całoroczne. Zgodność sprawozdania poświadczyła komisja rewizyjna. Skarbnikowi udzielono pokwitowania.

Ks. Dziekan Zabłocki dziękuje zarządowi okręgowemu za pracę zwłaszcza z okazji zeszłorocznego zjazdu. Organizacja zjazdu była sprawna, a śpiew poszczególnych chórów stał na wysokim poziomie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie — patron okręgowy — Ks. Dziekan

Zabłocki, wicepatron — Ks. Kubicki z Mogilna, prezes — p. Budzbon, wiceprezes — p. Zywert, sekretarz — p. Nowak, wicesekretarz — p. Górski, skarbnik — p. Pejka. bibljotekarz — p. Zdrojewski, ławnicy pp. Gaziński i Kraśny. Komisja rewizyjna pp. Żurowski i Nowicki. Dyrygent okręgowy p. Cichowicz. Ks. Dziekan wita nowowybrany zarząd i prosi o gorliwą pracę.

Nad sprawą tegorocznego zjazdu chórów kościelnych okręgu gnieźnieńskiego wywiązała się obszerna dyskusja. Zjazd ten odbędzie się w roku bieżącym w Mogilnie w mies. październiku. Organizacją zjazdu zajął się chór z Mogilna pod opieką zarządu okręgowego. Uchwalono urządzić zjazdy każdego roku, zawsze w innej miejscowości, a za 5 lat w Gnieźnie. Nagrody będą w postaci dyplomów oraz nagroda wędrowna za śpiew gregorjański. Chóry biorące udział w zjeździe podzielone będą na 2 kategorje. Chóry mają dowolny wybór kategorji. Utwory do poszczególnej kategorji ustali komisja z dyrygentów chórów.

Sprawozdanie z zjazdu Związku w Poznaniu z dnia 11 maja 1933 zdał prezes p. Budzbon. Na zjeździe w Poznaniu poszczególni delegaci wyrażali swe bolączki oraz ustalono program pracy na przyszłość. Na zjeździe również poruszono sprawę zjazdów chórów poszczególnych okręgów. W roku 1932 tylko dwa okręgi zdobyły się na zjazd mianowicie najstarszy okręg poznański i najmłodszy okręg gnieźnieński. Ks. Dziekan również przypomina, by chóry nasze więcej interesowały się liturgją kościoła. Prezes p. Budzbon komunikuje, że ks. Kardynał Prymas wszczął starania celem włączenia chórów kościelnych do akcji katolickiej. Wkońcu zwraca się prezes do Ks. Dziekana Zabłockiego z podziękowaniem za trudy i prace jako patron okręgowy.

Ks. Dziekan Zabłocki życzy tak zarządowi okręgowemu jak i delegatom pomyślności w dalszej pracy, solwując zebranie po dwu i pół godzinnych obradach hasłem „Cześć Pieśni".

ZJAZD CHÓRÓW KOŚCIELNYCH OKRĘGU KUJAWSKIEGO.

W niedzielę dnia 9 lipca b. r. odbyła się na terenie Cukrowni w Janikowie wspaniała manifestacja muzyki religijnej, zorganizowana dorocznym zwyczajem przez Zarząd Okręgu Kujawskiego. Udział w zjeździe wzięły następujące chóry: 1. Chór kośc. par. N. M. Panny Inowrocław. 2. Chór męski przy kościele M. Boskiej Inowrocław. 3. Chór kośc. im. św. Cecylji Barcin. 4. Chór kośc. — Mątwy. 5. Chór kośc. Janikowo oraz z sąsiedniego okręgu gnieźnieńskiego Chór Farny — Gniezno. Nie przybyły natomiast chóry kośc. Łabiszyn Piaski oraz chór im. św. Cecylji Inowrocław. (Pierwsze dwa chóry dostatecznie usprawiedliwione — ostatni nieusprawiedliwiony). Na zjazd powyższy zawitał delegat Związku Chórów Kościelnych z Poznania p. R. Droszcz oraz przybyły liczne delegacje chórów kościelnych, świeckich i innych towarzystw.

Program zjazdu był następujący: O godz. 9 rano odbyła się w sali w Cukrowni próba wszystkich chórów, poczem w pochodzie z transparentami udały się wszystkie organizacje do miejscowej kaplicy, gdzie uroczystą mszę św. od-

prawił ks. prob. Zięciak z Ostrowa, a piękne kazanie o śpiewie kośc. wygłosił patron okręgu ks. prob. Dąbrowski z Mątew, nawołując wszystkich śpiewaków do wytrwania i dalszego pielęgnowania tak zbożnego celu, jakim jest uświetnienie nabożeństw w kościele pięknym śpiewem.

Przed uroczystą mszą św. odśpiewały złączone chóry pod batutą dyryg. okręg. p. Ciesielskiego z Inowrocławia „Bogurodzicę“ a podczas nabożeństwa „Missa De Angelis“ i Credo III. Na offertorjum i na zakończenie mszy odśpiewały chóry kościelne par. N. M. Panny z Inowrocławia 2 stacje „Mitterera“ z tow. orkiestry 59 p. p. Wlkp. z Inowrocławia. Nabożeństwo zakończono wspólnym śpiewem „My chcemy Boga“. Po nabożeństwie udały się wszystkie chóry długim pochodem z orkiestrą na czele do lasku nad jeziorem. Tutaj nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu przez prezesa okręgowego p. dyr. Leszkowskiego, poprzedzone odśpiewaniem „Gaude Mater Polonia“ przez chór z Janikowa. Bardzo zajmujący i treściwy referat o aktualnych zagadnieniach muzyki liturgicznej wygłosił ks. Ziarniak z Inowrocławia, wzbudzając żywe zainteresowanie wśród śpiewaków, czego dowodem były niemilknące oklaski.

Z kolei nastąpiły przemówienia i składanie życzeń. Jako pierwszy zabrał głos delegat Związku p. Droszcz z Poznania, który w swem przemówieniu z radością stwierdził, że okręg kujawski wraca znowu na wyżyny. Prócz tego składali jeszcze życzenia delegaci: Chóru Farnego z Inowrocławia, Chóru Kościelnego z Łabiszyna, chóru świeckiego „Moniuszko“ z Inowrocławia, p. Jarosławski, sołtys z Janikowa, p. Wojciechowski, kierownik szkoły z Janikowa, p. Piwański, prezes towarzystw z Janikowa, oraz p. Wiśniewski, delegat Tow. kolejarzy z Janikowa. Następnie sekretarz okręgowy p. R. Droszcz z Inowrocławia odczytał telegramy i życzenia, poczem ogłoszono przerwę obiadową do godz. 3 popołudniu.

Drugą część zjazdu rozpoczęto koncertem orkiestry 59 p. p. Wlkp. z Inowrocławia. O godz. 4 odbyły się popisy chórów w następującym porządku.

1. Chór mieszany im. św. Cęcylji Barcin, który wykonał: 1) Exultabunt sancti officii de Apostoli 8-głos. Witt. 2) Misit me vivens Pater. Resp. Moczyński.

2. Chór mieszany Mątwy: 1) Sanctus“ ze mszy de Alberti — Ks. K. Klein. 2) Psalm 100 — Mendelsohn.

3. Chór mieszany Janikowo: 1) Jezu Bram niebieskich chwało — H. Rinck. 2) Sanctus ze mszy — Krogulskiego.

4. Chór męski przy kościele M. Boskiej — Inowrocław: 1) Witaj gwiazdo morza — ze zbiorów Musica Sacra. 2) Regina Coeli — Schnabel.

5. Chór mieszany par. N. M. Panny — Inowrocław: 1) O sacrum convivium — Ks. Surzyński. 2) Gloria ze mszy Piotrowińskiej, Moniuszki, z tow. orkiestry.

6. Chór mieszany Farny — Gniezno: „Motet Eucharystyczny“ Nowowiejskiego.

Wkońcu odbył się koncert pieśni świeckich, wykonany przez te same chóry.

Po koncercie zabrał głos ponownie delegat Związku, który w przemówieniu swem scharakteryzował kolejno wszystkie chóry oraz wyraził swe zadowolenie i podziw z powodu wysokiego poziomu artystycznego, na jakim stoją chóry, zrzeszone w okręgu Kujawskim oraz zachęcił wszystkich śpiewaków do dalszej wytrwałej pracy, która niewątpliwie spowoduje coraz to lepsze wyniki. Zaznaczył równocześnie, iż w następnym roku odbędą się zgodnie z nowym regulaminem konkursy we wszystkich okręgach, o czem zostaną chóry jeszcze powiadomione oraz polecił pp. dyrygentom szczególnie rozpowszechniać literaturę muzyczną naszych polskich kompozytorów, ażeby temsamem zamanifestować nasze zamiłowanie do rodzimej sztuki. Na zakończenie oficjalnej części zjazdu wręczył patron okręgowy ks. proboszcz Dąbrowski wszystkim pp. prezesom dyplomy pamiątkowe oraz podziękował wszystkim gościom i chórom za liczne przybycie. Organizacja Zjazdu była wzorowo przygotowana; zasługa to Zarządu Okręgowego z prezesem p. Dyrektorem K. K. O. Leszkowskim na czele, który dużo szczerej pracy poświęcił reorganizacji Okręgu Kujawskiego. Życzyćby należało, ażeby Zarząd ten mógł długo sprawować swe urzędy, albowiem wówczas byłaby gwarancja należytego rozwoju tego okręgu. Nie mniej zasług zaskarbił sobie Komitet Wykonawczy, którego duszą był wiceprezes okręgowy p. Hankiewicz z Inowrocławia. Wspólnie z sekretarzem okręgowym p. R. Droszczem z Inowrocławia oraz prezesem miejscowego chóru kościelnego p. Leżałą przeprowadził on znakomicie program Zjazdu, za co delegat Związku złożył wymienionym Panom w imieniu Zarządu Głównego podziękowanie.

Podziękowanie należy się również Dyrekcji Cukrowni w Janikowie za bezinteresowne oddanie terenu na powyższą imprezę, Komitetowi Honorowemu, wszystkim ofiarodawcom, ks. prob. Zięciakowi oraz ks. Ziarniakowi z Inowrocławia za wygłoszenie referatu.

KRONIKA MUZYCZNA

WIELKOPOLSKI ZWIĄZEK KÓŁ ŚPIEWACZYCH

obchodził w dniach 16 i 17 września b. r. uroczystość 40-lecia istnienia swego.

RECITAL ORGANOWY FEL. NOWOWIEJSKIEGO W GDYNI.

Dnia 25 lipca b. r. w kościele Najsł. Serca Jezusowego odbył się recital organowy Feliksa Nowowiejskiego, na którym kompozytor odegrał swą Symfonję organową Nr. III z cyklu 9-ciu symfonij. Krytyk muzyczny „Kurjera Porannego“ z Warszawy pisze: „Nowowiejski grał po mistrzowsku swój wspaniały utwór wywołując nastrój nadzwyczaj uroczysty. Koncert zgromadził dużo inteligencji. Wśród gości zauważyliśmy przedstawicieli Komisarjatu Rządu, Naczelnika Wydziału Spraw Społ. Dr. Parnowskiego, Dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego, Inspektora żegl. Polsk. Komandora Bramińskiego, i innych“

Gazeta Gdyńska: „Recital Nowowiejskiego był niejako nawiązaniem do niedawno odbytego w Toruniu III-go Kongresu Muzyki Kościelnej i niewątpliwie przyczynił się do podniesienia na naszem wybrzeżu kultury artystycznej. Współ udział brał miejscowy chór kościelny, który wykonał pod dyrekcją Wacława Betlejewskiego dwa motety a capella „Viderunt omnes fines terrae" Mikołaja Zielińskiego, polskiego mistrza polifonji (wiek 16-ty) oraz Fuxa „Angelis suis" Dziennik Pomorski: „Recital organowy objął III Symfonję „Souvenir de Lourdes". Cudne melodje, bujna inwencja harmoniczna, mistrzowskie zwoje kontrapunktyczne, bogactwo kolorytu i głęboki nastrój religijny, oto główne cechy tego wielkiego dzieła. Prowadzi ono nas do cudownej groty gór pirenejskich, maluje przed nami Cud zjawienia się Najśw. Marji Panny i korzy tysiączne tłumy wiernych w nabożnej modlitwie błagalnej o Polskę i błogosławieństwo Najświętszej Panienki. Wspaniała technika organowa kompozytora i jego idealna interpretacja dopełniły całości. Publiczność, która po brzegi zapełniła świątynię, opuszczała ją w wielkiem zbudowaniu duchowem."

I. PADEREWSKIEMU

nadała Rada Miejska miasta Lozanny (Szwajcarja) w dowód uznania i podziwu dla wielkiego artysty godność obywatela honorowego. Paderewski jest siódmym z kolei honorowym obywatelem Lozanny. Uniwersytet lozański nadał Paderewskiemu doktorat honoris causa. Jest to dwunasty z rzędu doktorat honorowy Paderewskiego.

AKADEMICKI CHÓR KOŚCIELNY „AMBROSIANUM".

Od czasu, gdy kościół św. Anny w Warszawie stał się akademickim, powstał przy nim chór, który miał wypełniać śpiewem akademickie msze święte. Z początku liczba czonków była zbyt nikła, by mogła stanowić organizację; chór był luźną gromadką, niczem niezwiązaną. Dopiero w styczniu 1931 roku, ks. Rektor Edward Szwejnic, rzucił myśl stworzenia ścisłej organizacji, o określonym celu, Myśl ks. Rektora, poparta cennemi jego wskazówkami, została urzeczywistniona w postaci obecnie istniejącego „Ambrosianum". Na zebraniu piętnastu członków założycieli przyjęty został statut i regulamin, wybrany zaś Zarząd z kol. Mierzyńskim na czele, przystąpił do pracy nad położeniem silnych podwalin administracyjnych i organizacyjnych akademickiego zespołu śpiewaczego.

Chór nasz rozwinął się w szybkiem tempie. Osiemdziesięciu członków — to, jak na młody chór mieszany, liczba naprawdę imponująca. Wpływa na to miła i sympatyczna atmosfera koleżeńskiego współżycia, wytworzona na zebraniach towarzyskich, wycieczkach i t. p.

„Ambrosianum", wziąwszy sobie za główny cel pielęgnowanie śpiewu religijnego i uświetnianie nim niedzielnych nabożeństw akademickich, śpiewa jednak pozatem na licznych koncertach i akademjach, w Warszawie i na prowincji. Kierownictwo artystyczne chóru spoczywa w ręku kol. Bolesława Plucińskiego. Akompanjament na koncertach i w kościele, oraz partje solowe są

obsadzone przez członków „Ambrosianum". Kol. Pluciński pracuje na swem stanowisku dyrygenta z podziwu godną wytrwałością i ofiarnością. Niezwykły talent jego prowadzi chór do szybkiego rozwoju, a zapał i energja udzielają się ogółowi członków.

Kuratorem organizacji z ramienia władz akademickich jest Prof. Antoni Ponikowski, prezes Rady Naczelnej Śpiewactwa Polskiego. Patronuje chórowi i jest jego kapelanem wielki przyjaciel młodzieży akademickiej, ks. Edward Detkens. Pierwszym członkiem honorowym jest tak zasłużony dla powstania „Ambrosianum" duszpasterz młodzieży akademickiej, ks. Rektor Edward Szwejnic.

Rozwój „Ambrosianum" szybko idzie w kierunku zdobycia coraz to wyraźniejszej linji artystycznej. Bibljoteka, prowadzona ofiarnie przez kol. Palmowską, jest obrazem pracy całego „Ambrosianum". Zawiera ona około 500 (pięciuset) utworów chóralnych, oraz monografij i czasopism, poświęconych muzyce, zwłaszcza religijnej. Dzięki zapałowi i energji kol. Szamotulskiej „Ambrosianum" nawiązało kontakt z gronem wybitnych młodych artystów, których nazwiska są prawdziwą ozdobą programów koncertowych naszego zespołu.

Poziom artystyczny chóru i repertuar, zawierający dzieła mistrzów tej miary, co: Palestrina, Gomółka, Szubert, Moniuszko i inni, zjednywa chórowi coraz więcej sympatyków a z powodu dość licznego zgłaszania się kandydatów Zarząd musi stosować selekcję.

W Warszawie z pośród organizacyj śpiewaczych najwięcej kontaktu utrzymuje „Ambrosianum" z „Lutnią" prof. Maszyńskiego, który kilka miesięcy temu napisał specjalnie piękne hasło (muzykę i tekst):

„Uderzmy sercem w pieśń jak dzwon!
Przez pieśń do Boga!
Niech pochwalony będzie On!"

Skład Zarządu jest następujący: Prezes: Jerzy Sekuradzki, wiceprezes: Witold Adamczewski, sekretarz: Irena Lityńska, skarbnik: Janina Jagodzińska, gospodarz osobowy: Olga Wiśniewska, gospodarz rzeczowy: Zbigniew Litmanowicz. Zarząd wybierany jest na jeden rok.

Jerzy Sekuradzki

HYMN JUBILEUSZOWY Z OKAZJI ROKU ŚWIĘTEGO

Tak zwane Kolegjum dla spraw wyposażenia duchowieństwa i instytutów kościelnych powzięło myśl uczczenia Roku Świętego przez skomponowanie specjalnego hymnu jubileuszowego i wykonanie tego pomysłu powierzyło znanemu dyrygentowi „Capella Liberiana" w bazylice Santa Maria Maggiore, Lecinio Refoce. Wybitny ten kompozytor jest autorem hymnów, napisanych dla uczczenia Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Rzymie w 1922 roku oraz z okazji uroczystości ku czci św. Alberta Wielkiego. Pierwszy egzemplarz nowego hymnu Refoce dedykował Ojcu św. — Tekst tego utworu napisał ks. prał. Cerghetti z Kongregacji obrządków.

ŚMIERĆ OPATA BENEDYKTÓW W MONTECASSINO

W słynnym opactwie i kolebce zakonu benedyktynów Montecassino, zmarł zasłużony opat tego klasztoru O. Ambroży Maria Amelli, członek papieskiej komisji studjów biblijnych i wiceprzewodniczący papieskiej komisji do rewizji Wulgaty.

Zmarły opat gorliwie również zajmował się muzyką kościelną. Jego program reformy tej muzyki został całkowicie przyjęty przez Piusa X.

KRONIKA ZAGRANICZNA RUCHU LITURGICZNEGO

Nowy Instytut dla sztuki kościelnej. W porozumieniu z Papieską Komisją dla sztuki kościelnej otworzyli OO. Dominikanie nowy Instytut dla sztuki kościelnej (Istituto Beato Angelico di studi per L'arte secra) z siedzibą w Rzymie przy kościele dominikańskim S. Maria sopra Minerva, (w którymto kościele leży Fra Angelico — 1455). W Instytucie będą wykłady na tematy: estetyki, liturgji, ikonografji, hagiografji, historji sztuki i dziejów religji; uczestnicy będą: a) albo artyści, kształcący się w malarstwie religijnem, albo b) kandydaci na profesorów historji sztuki przy seminarjach duchownych.

„DZIEŃ PIELĘGNOWANIA MUZYKI"

W Austrji odbył się w dniu 22 i 23 kwietnia 1933 „dzień pielęgnowania muzyki" na obszarze całej Austrji.

Akcja ta ma na celu przygotowanie młodej generacji do pielęgnowania muzyki.

Ostatnia godzina szkolna w dniu 22 kwietnia poświęcona była odczytom na temat muzyki, których uczniowie słuchali przez radjo, poczem urządzone zostały koncerty wszystkich orkiestr i chórów szkolnych, aby w ten sposób uprawiać propagandę wśród dzieci szkolnych za wciągnięciem największej ich liczby do zespołów muzycznych i zakładaniem nowych orkiestr.

Osobny dział poświęcony został pielęgnowaniu muzyki kościelnej. Obok całego szeregu koncertów w kościołach wiedeńskich szczególnie wspaniale urządzony został w katedrze św. Szczepana wspólny koncert wszystkich austrjackich chórów kościelnych z najdonioślejszych własności kulturalnych.

ORKIESTRA FILHARMONJI WIEDEŃSKIEJ

pod dyr. Klemensa Kraussa wystąpiła z koncertem w Watykanie w wielkiej sali konsystorjalnej. Po koncercie Ojciec św. wyraził uznanie wykonawcom.

KSIĄŻKI I NUTY

KANCJONAŁ — CANTIONALE ECCLESIASTICUM

ukazał się w drugiem wydaniu, staraniem ks. msgr. dr. Gieburowskiego; rozrósł się do poważnego tomu, zawiera też wszystko, co w życiu liturgicznem potrzebne dla kościołów, tak katedralnych jak parafjalnych, uwzględnia nawet

specjalne życzenia niektórych diecezyj. Kapłani, klerycy i organiści powitają kancjonał z uznaniem i zadowoleniem — idzie tylko o to, ażeby ten kancjonał stał się urzędowym śpiewnikiem liturgicznym wszystkich diecezyj całej Polski, oraz o jego praktyczne zastosowanie; w tym względzie powinien kancjonał sta się tematem rozważań zebrań dekanalnych duchowieństwa i organistów. Jedni i drudzy niech wyznaczą kogoś, ktoby ich nauczył melodyj liturgicznych, dostosowanych do wydania watykańskiego; czas najwyższy, ażebyśmy nareszcie skończyli z wszelką „swobodą" istniejącą w tej dziedzinie, co tak boleśnie się odczuwa, zwłaszcza przy pogrzebach; byłoby nawet wskazanem, ażeby Najdostojniejszy Episkopat zechciał ustalić termin ostateczny na zastosowanie się do rzymskich melodyj, zawartych w kancjonale ks. dr. Gieburowskiego. — Miło również stwierdzić, że kancjonał zawiera bogaty zbiór pieśni polskich w tekście i melodyj ustalonych przez komisję rzeczoznawczą Episkopatu polskiego. Jest rzeczą konieczną, ażeby śpiewniki polskie przejęły do swych zbiorów te urzędowe teksty i melodje. W dziejach rozwoju liturgji w Polsce ukazanie się kancjonału ks. msgr. Gieburowskiego jest wybitnem zdarzeniem i stanowi on ważny dokument. *X. F.*

„O DYRYGOWANIU" PODRĘCZNIK X. PROF. JANA WIŚNIEWSKIEGO

ukazał się na półkach księgarskich. Gorąco polecam pożyteczną tę książkę kapelmistrzom orkiestr, dyrygentom chórów kościelnych i świeckich, organistom, nauczycielom śpiewu w seminarjach, konserwatorjach oraz uczniom muzyki. Bezwątpienia książka „O dyrygowaniu" znajdzie się nietylko w czytelniach konserwatoryjnych ale i w szkołach średnich, elementarnych oraz w bibljotekach parafjalnych. Materjał podręcznika ułożony jest racjonalnie, znajdziemy tam pouczające rozdziały teoretyczne obok obfitych wskazówek o charakterze praktycznym.

W pierwszej części autor omawia w sposób wyczerpujący i wszechstronny technikę taktowania w związku z rozmaitemi rodzajami taktów, przedtaktów i fermat. Na szczególną uwagę zasługuje rozdział o takcie pięcio- i siedmioczęściowym (i o dalszych). Ogromną pomocą w nauce są ryciny świetnie pomyślane oraz cytaty muzyczne, wśród których znajdziemy motywy symfoniczne i operowe z dzieł Beethovena, Griega, Flotowa, Corneliusa, Gounoda, Webera; w zakresie muzyki kościelnej motywy: Reinbergera, Griesbachera, Kromolickiego; widzę także trzy cytaty z mojej „Missa de Lisieux".

Druga część obejmuje wykład o sztuce dyrygowania, o tempie i rytmie, o cieniowaniu dynamicznem oraz szereg praktycznych uwag o próbach chóralnych, orkiestralnych, solistycznych, nawet o prowadzeniu muzyki baletowej. Osobny rozdział traktuje o arcyważnej kwestji ustawienia na estradzie chórów mieszanych, męskich (a capella), samej orkiestry oraz chóru i orkiestry. Znajdziemy także rozdział o dyrygowaniu recitativów (rzecz niełatwa, słabsi dyrygenci nie wiedzą co z tem począć); zagadnienie ilustrują przykłady muzyczne:

z oratorjum Handla „Mesjasz" (recitativo secco) i z Webera „Wolny strzelec" (recitativo obligato).

Trzecia część poświęcona jest specjalnie muzyce kościelnej. Mówiąc o dyrygowaniu chorałem gregorjańskim, autor cytuje słusznie zdanie z kancjonału ks. dr. Gieburowskiego; dyrygenci i uczniowie powinni takie cytaty umieć na pamięć! Chorał gregorjański sprawia pewną trudność ze względu na brak taktów i rytmów znanych nam z muzyki świeckiej. Autor wyjaśnia jak należy pojmować nuty akcentowane i nieakcentowane, falsobordone, intonowanie psalmu i t. d. Przy następnem wydaniu polecałoby się wprowadzić jeszcze uwagi o dyrygowaniu ludowych polskich pieśni kościelnych w wykonaniu przez chór kościelny, gminę i masy na wolnem powietrzu. Cenny podręcznik uzupełniają rozdziały o właściwem zachowaniu się śpiewaków w kościele i o zachowaniu się dyrygenta, którego przykład działa najlepiej na chór, o zasadach kościelnej gry organowej oraz o instrumentach. Zakończenie stanowi zachęta do dyskusji na powyższe tematy — według mnie dyskusja ta nie jest potrzebna, albowiem podręcznik ks. prof. Wiśniewskiego rozwiązuje sprawy dyrygowania w sposób jasny i logiczny. Książka „O dyrygowaniu" zasługuje na pełne uznanie za wielką wartość pedagogiczną i artystyczną. Powodzenie zapewnione!

Józef Pawlak: Akompanjament do Responsorjów Mszalnych.

Nareszcie ukazał się wzorowy akompanjament organowy do Responsorjów Mszalnych, oddawana oczekiwany przez organistów i szkoły organowe. Akompanjament ten utrzymany jest w pięknym układzie; pochód poszczególnych głosów samodzielny i pomysłowy, faktura przystępna, szczęśliwy użytek z „nuty stałej" (Orgelpunkt) przy Prefacji oraz przy Ite Missa est (Nr. 2, 7 i 12). Całość muzyczna utrzymana w duchu liturgji i oparta na tonacjach kościelnych oraz na zasadach rytmicznych szkoły solesmeńskiej. Oby akompanjament p. prof. Pawlaka znalazł się w repertuarze wszystkich organistów polskich w kraju i na obczyźnie.

Feliks Nowowiejski.

Mikołaj Gomółka: 10 psalmów na 3-gł. chór dziewczęcy lub chłopięcy. Opracował F. Nowowiejski. Skład gł. Księg. Św. Wojciecha.

Jakkolwiek wszelkie transkrypcje psalmów Gomółki mogą wzbudzić pewne zastrzeżenia, trzeba jednak przyznać, że F. Nowowiejski swym świetnym przekładem wzbogacił dość ubogą bibljotekę naszych chórów dziecięcych. Wydanie Nowowiejskiego przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania tej perły naszej literatury muzycznej i znajdzie przy okolicznościowych uroczystościach szerokie zastosowanie.

Ks. K. J. Starościński: Missa in honorem S. Joannis Chrysostomi na 4-głos. chór męski. — Ecce Sacerdos Magnus: a) na chór męski, b) na chór mieszany. — Ad multos annos na chór męski. Wyd. w Płocku.

Kompozycje te mają fakturę b. prostą i ubogą inwencję. Tylko dla słabych chórów.

Ks. W. Świerczek: Ave Maria na 4-głos. chór mieszany a capella. Nakł. ks. ks. Misjonarzy w Krakowie.

Najnowszy opus ks. Świerczka posiada wszystkie cechy t. zw. kompozycyj popularnych. Jest łatwy, nieco sentymentalny i brzmi dobrze.

B. Wallek-Walewski: Hymn Eucharystyczny: Sławcie usta Ciało Pana na chór męski a capella. — Nakł. ks. ks. Misjonarzy. Kraków.

Kompozycje chóralne W.-Wallewskiego witają zespoły nasze zawsze z wielkiem zainteresowaniem. Hymn Eucharystyczny nie jest zbyt trudny; wymaga jednak wytrwałych tenorów.

Józef Pawlak.

„MUZYKA KOŚCIELNA“ wychodzi w Poznaniu w połowie każdego miesiąca.
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Szkolna 18.

Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 8,— zł, półroczny 4,50 zł
Cena zeszytu 1,50 zł.

Cena ogłoszeń: strona 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.
Do nabycia w księgarniach i składach nut.

Skład główny: Admin. „Muzyki Kościelnej“, Poznań, Szkolna 18

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, Szkolna 18.

Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 24

ZWIĄZEK ORGANISTÓW — POZNAŃ, SZKOLNA 18

POLECA NA BOŻE NARODZENIE:

Msze pasterskie polskie na chór mieszany z tow. orkiestry lub organów

Bartkiewicz K. T., Msza Pasterska; part. 3 zł, gł. 30 gr, kompl. gł. ork. 12,— zł
Herrmann J., Pasterka; part. 3 zł, gł. 25 gr, kompl. gł. ork. . . . . 7,— „
Siedlewski St., Pasterka; part. 2 zł, gł. 25 gr, orkiestra . . . . . . 10,— „
Styś W., Siedem kolend; part. ork. 12 zł, głosy po . . . . 0,40 „

Msze pasterskie łacińskie na chór mieszany

Furmanik J., Missa Pastoralis (na chór mieszany i męski); partytura . 6,— „
Dembiński B., Msza Pasterska; partytura 4,90 zł, 4 głosy . . . . . 2,80 „
Miłek H., Msza Pasterska, łac.; part. 4,50 zł, głosy po . . . . . . 0,60 „

Kolendy na chór mieszany

Chlondowski A., Pieśń kolend. (Radość niechaj z pieśni bije); part. 1 zł, gł 0,15 „
— op. 46 Zbiór mało znanych kolend; part. 2 zł, gł. po . . . . 0,40 „
— Cztery kolendy łacińskie; part. 2,50 zł, głosy po . . . . . . 0,20 „
Flasza T., Zbiór kolend; part. i 4 glosy 12 zł, głosy po . . . . . . 2,25 „
Hordyewicz J., Radość wielka; partytura . . . . 1,35 „
Szittel F., Jakaż to gwiazda; partytura . . . . 1,— „
Mański T. O., Pastorałka (Hej nam hej); partytura . . . . 1,20 „
Niewiadomski St., 20 kolend; partytura . . . . 3,— „
Nowowiejski F., 12 kolend; partytura . . . . 1,80 „
— Hymn Bożego Narodzenia; part. 70 gr, głosy po . . . . . . 0,20 „
— Śpiewnik gwiazdkowy; partytura 3 zł, głosy po . . . . . . 0,60 „
Styś W., Dwie kolendy (Mizerna cicha — Anielski chór); part. 2 zł, gł. po 0,20 „
Surzyński St., Kolendy polskie; partytura . . . . 4,— „
Surzyński St. i M., Kolendy (7); part. 1,50 zł, głosy po . . . . . . 0,25 „
Świerczek X. W., 3 mało znane kolendy . . . . 0,60 „
Wiechowicz St., 10 kolend polskich; part. 4,50 zł, głosy po . . . . 0,40 „

Kolendy na 4 głosy męskie

Chlondowski A., Pieśń kolend. (Radość niechaj z pieśni bije); part. 1 zł, gł. 0,15 „
— 15 mało znanych kolend; part. 2 zł, głosy po . . . . 0,40 „
Flasza T., 50 kolend; part. i 4 głosy 10 zł, głosy po . . . . 2,— „
— Zbiór kolend (37); part. i 4 głosy 10 zł, głosy po . . . . . . 2,— „
Garbusiński K., 100 kolend w 2 częściach na 3 i 4 głosy po . . . . 2,50 „
Klein K. X., Msza Pasterska; part. 2 zl, głosy po . . . . 0,20 „
Konior Fr., Kolendy; partytura . . . . 2,— „
Kwaśnik St., 7 kolend; part. 3 zł, głosy po . . . . 0,40 „
Mański T. O., Pastorałka (Hej nam hej); partytura . . . . 1,20 „
Styś W., „Polska u żłóbka“ na solo sopran, tenor, baryton i chór męski; partytura 7,20 złotych, głosy po . . . . 0,40 „
Walek-Walewski B., Pastorałka staropolska; partytura . . . . . . 0,60 „
Wiechowicz St., 10 kolend polskich; part. 4,50 zł, głosy po . . . . 0,40 „

Różne

Furmanik J., Jutrznia na Boże Narodzenie i Wielkanoc (na chór mieszany i męski); part. 6 zł, głosy po . . . . 2,50 „
Nowowiejski F., 20 kolend na śpiew solo z tow. fortepianu . . . . . 12,— „
Świerzyński M., „Boże Narodzenie“, misterjum ludowe w 3 obrazach (z śpiewami i baletem na chór, duety, sola i orkiestrę); wyc. fort. 12,— „